

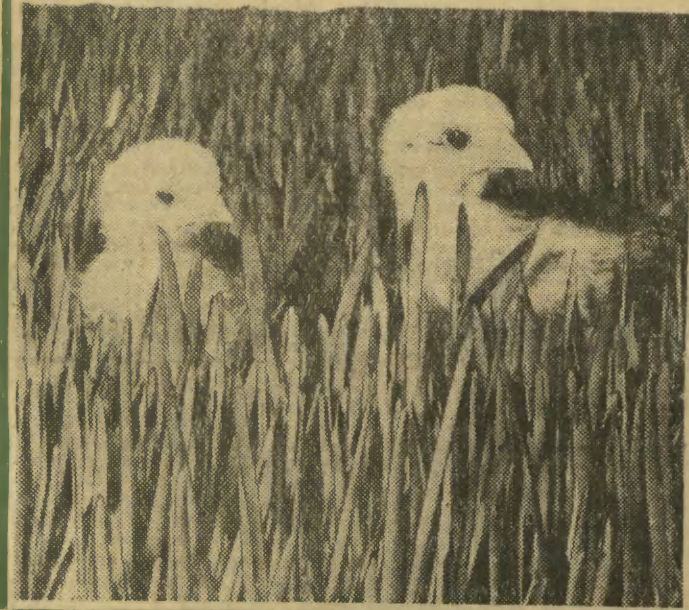
Święto wiosny i powszedniego dnia

I znowu tak jak przed rokiem gazeta nasza ukazuje się w świąteczno-wiosennej szacie. Tradycyjne święto Wielkanocy, w którym od praprzadków bierze udział cały kraj, przypada na preludium wiosny. Jest to, prócz swych religijnych tradycji, święto radości i wesołości, spacerów i wycieczek, święto ulicy raczej niż biśladnego stołu. Wyjdą w tych dniach na oddychający wiosną świat olbrzymie gromady dzieci, rozlegną się tradycyjne przechadzki na temat „pisanek”, okrzyki śmigusem wystraszonych dziewcząt i ciche wyznania zakochanych par szykujących się na ślubny kobierzec.

Ale nasze życie nie składa się tylko z wiosenno-świątecznych doznań i wrażeń. Romantyczne wyznania i świąteczne (przy jałeczku wielkanocnym) życzenia, same realizować się nie chcą. Potrzebna jest do tego zwykła ludzka pomoc objawiająca się w troskach i obowiązkach codziennych, szarych dni.

Dlatego nie życzymy Wam stereotypowo „dużo pieniędzy”, „pociechy z dzieci”, „szczęśliwego jutra” w laurkowo-świątecznej formie. Życzymy Wam wszystkiego najlep-

szego, dobrych dni powszednich, zrodzonych z naszych wspólnych czynów, z naszego rozsądku i naszej świadomości, że to wszystko niezbędne jest nam nie tylko przy okazji najbardziej nawet wiosennych świąt.



Przez Radio-Gdynię łączymy się z M/S „Batory”

— przy radiotelefonie prof. Stefan Stuligrosz

„Poznańskie słowiki” wracają dziś do ojczystego gniazdka

Nawet najwięksi optymiści nie spodziewali się tak entuzjastycznego przyjęcia, z jakim spotkał się za oceanem popularny chór chłopięco-męski prof. Stuligrosza. Dlatego nie mogliśmy zdobyć się na cierpliwość: postanowiliśmy powitać zespół... jeszcze na pełnym morzu! — przy pomocy fal eteru!

W kabinie radiotelegrafisty „Batory” prof. Stuligrosz. — Dzień dobry, Panie profesorze! W imieniu naszych czytelników składamy serdeczne gratulacje z okazji pięknych sukcesów chóru...

— Dziękuję, dziękuję... Jestem bardzo wzruszony. Jeszcze nigdy nie byłem witany na pełnym morzu przez rodaków z kraju. To piękna niespodzianka.

— Jak przebiega podróż?

— Doskonale. Wszyscy są zdrowi i choć zmęczeni — w świetnych humorach, zadowoleni z wyników wyprawy. Już od 9 dni jesteśmy w drodze. Na statku serdeczna, rodzinna atmosfera: gros pasażerów to nasi rodacy z USA i Kanady, jadący w odwiedziny do swoich bliskich w Polsce; są również z nami, wracający z amerykańskiego tournée artyści warszawskiej „Komedi” ze swymi gwiazdami: Barbarami: Krafciówną i Ryśką. Są też szczęśliwcy żeglarze z

„Hermesa II” — zdobywcy Atlantyku.

— Panie profesorze, prosimy o krótkie podsumowanie amerykańskiego tournée „Słowików”.

— Daliśmy ogółem 34 koncerty w kilkunastu największych miastach amerykańskich, ośrodkach polonijnych i uniwersyteckich. Wszędzie przyjęcie było wzruszające. Chłopcy obdarowywani byli upominkami, kwiatami, utworzone specjalnie na nasz przyjazd komitety polonijne fetylowały nas wspaniałymi przyjęciami. Po koncertach, od miejscowych rodaków bardzo słyszeliśmy: „Jesteśmy dumni, że pochodzimy z ojczyzny, w której istnieją zespoły o tak światowej ranie artystycznej”.

Najpoważniejsi krytycy czołowych dzienników zaliczają nasz chór do najlepszych w świecie, a niektórzy recenzenci — za najlepszy, ciekawszy nawet od słynnych „Słowików wiedeńskich”. Pragnę również zaznaczyć, że nasz amerykański impresario, słynny Sol Hurok, ponownie zaprosił nas do USA — na koncerty w 1965 roku. Przedtem jednak odwiedzimy jeszcze Włochy, a — 13 bm. powitamy Gdynię.

— Proszę przekazać serdeczne pozdrowienia wszystkim rodakom w kraju — przyjaźniom i sympatiom naszego zespołu!

Rozmawiał:
EUGENIUSZ LECH

Cena 50 gr

A

echo KRAKOWA

Rok XVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 88 (5519)

Kraków, 13, 14, 15 kwietnia 1963

Antyatomowe „Marsze Wielkanocne” w NRF i W. Brytanii

BONN

Zachodni Niemcy przeciwnicy zbrojeń atomowych rozpoczęli „Marsze Wielkanocne”.

W tym roku odbędzie się 5 wielkich regionalnych marszów, które zakończą się wieciami w Dortmundzie, Bremie, Hanowerze, Frankfurtu n. Menem, Stuttgarcie, Monachium i Norymberdze.

12 bm. wyruszyła z Getyngi, w kierunku Hanoweru duża grupa, w skład której wchodzi przede wszystkim młodzi mężczyźni i dziewczęta.

Policja zabroniła przeprowadzenia w Getyndze wiecu przed wymarszem w kierunku Hanoweru. Tego samego dnia druga kolumna marszowa wyruszyła z Bergen-Hohe w kierunku Bremy.

Uczestnikom demonstracji zabroniono odbywania marszu zwartą kolumną. Ponadto nie wolno im nieść żadnych flag i transparentów.

12 bm. policja zachodni-niemiecka przemocą wsadziła do samolotu na lotnisku w Duesseldorfie 54 Brytyjczyków, którzy przylecieli z Anglii, by wziąć udział w Marszach Wielkanocnych niemieckich przeciwników zbrojeń atomowych.

LONDYN

Przeszło 10.000 osób bierze udział w tradycyjnym pocho-

Drugi okręt podwodny USA z pociskami „Polaris” na M. Środiemnym

WASZYNGTON

Departament obrony USA podał 12 bm. do wiadomości, że drugi z kolei amerykański okręt podwodny z pociskami „Polaris” na pokładzie, objął regularną służbę patrolową na Morzu Środiemnym.

dzie przeciwników broni atomowej, który wyruszył w piątek z Aldermaston, wojskowego badawczego ośrodka atomowego i zdąży do Londynu.

Po raz pierwszy pochód taki brytyjscy bojownicy o pokój zorganizowali 6 lat temu.

Stan zdrowia min. Chemistego jest beznadziejny

Stan zdrowia ministra spraw zagranicznych Algierii, Chemistego jest beznadziejny. Według biuletynu lekarzy, w piątek wieczorem nie odzyskał on przytomności; bez przerwy stosuje się sztuczne oddychanie, a badania neurologiczne wykazały poważne uszkodzenia ośrodków mózgowych.

Jak dowiaduje się korespondent Agencji Prasowej Maghrebu zamachowcem jest b. nauczyciel, który przed kilkoma dniami powrócił z Francji. Jego tożsamość trzymana jest nadal w tajemnicy.

Konkurs na najpiękniejszą „Syrenkę”

Dwa lata temu redakcja „Echa Krakowa” wspólnie z Automobilklubem Krakowskim zorganizowała konkurs na najefektowniej przyozdobioną „Syrenkę”. Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem tak posiadaczy tego popularnego na naszych drogach pojazdu jak i publiczności. W tym roku w ramach wielkiej imprezy motorowej — otwarcia sezonu 1963 r. — która odbędzie się 5 maja zostanie zorganizowany drugi konkurs przyozdabiania „Syrenek”. W imprezie mogą wziąć udział wszyscy posiadacze tego typu samochodów. Dla uczestników, którzy najefektowniej przyozdobią swe „Syrenki” przewiduje się liczne nagrody rzeczowe i pamiątkowe dyplomy.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Automobilklub Krakowski — Rynek Główny 17, telefon 241-14 lub 266-44.

Wyspa Wielkanocna — zagadka Oceanu znowu pasjonuje uczonych

W odległości około 400 mil od wybrzeży Chile wyrusza swe skaliste brzegi z wód Oceanu Wielkiego, samotna wyspa. Kształtem przypomina trójkąt, jest niewielka. Zaledwie 25 km długa i 17 km szeroka. Ponad 300 lat temu, odkrył ją holenderski żeglarz Rogeween. Nazwano ją Wyspą Wielkanocną.

Tajemnice tej niezwykle, egzotycznej wyspy znowu pasjonują uczonych. Wybitni naukowcy amerykańscy snują wiele hipotez na jej temat.

Wulkaniczna Rapanui, jak określa ją tubylcy, jest górzysta i prawie zupełnie pozbawiona roślinności. Drzew nie ma tam wcale. Stok wygasłych wulkanów pokryte są trawą i bardzo nielicznymi, ale cennymi gatunkami flory. Ubogi jest też świat zwierzęcy wyspy. Klimat łagodny.

Mieszkańcy, Polinezyjczycy, doskonale zbudowani, odznaczają się prawie klasycznymi rysami twarzy, zdumiewają zrzecznością w majsterkowaniu oraz wyplataniu różnych ozdób i przedmiotów codziennego użytku.

Żeglarze omijali od stuleci tę samotną, tajemniczą wyspę.

Odstraszali widoczne z daleka, budzące grozę posągi o jednakowych twarzach, naliczono ich na wyspie ok. 600. Pochodzenie tych zagadkowych pomników jest wciąż jeszcze nieznane. Podróżnicy i naukowcy, zwiedzający wyspę wykryli jedynie, że potężne, niekiedy 22 metrowej wysokości kamienne postacie wyciosano z masywy wygasłego wulkanu.

W stożku tego wulkanu odnaleziono warsztat mocarnych rzeźbiarzy, po których zaginęł wszelki ślad. Stwierdzono przy tym, że przyczyna, która zmusiła ich do porzucenia zajęć, była gwałtowna i niespodziewana.

Nie zdołano też odnaleźć narzędzi, którymi twórcy kamiennych posągów kroili, jak masło stożek wulkanu. Metalowe ostrza okazują się tu zupełnie bezużyteczne i wykrzesują z twardej skały jedynie iskry.

Każdy z tajemniczych posągów, o wysokości kilkupiętrowej kamienicy, nosi na głowie wykutą z czerwonego kamienia stożkową koafiurę, podobną do nakrycia głowy egipskich bożków. Fryzury te, o potężnej wadze, rzeźbiono z kamienia i nasadzano (ciekawe w jaki sposób) na głowy kamiennych olbrzymów.

Jak transportowano je z wysokości wulkanicznego stożka na odległość niekiedy kilkunastu kilometrów, to jeszcze jedna zagadka tajemniczej wyspy. Obecnie prawie wszystkie posągi runęły już z wysokości tarasów, na których były ustawione i zaryły się, wszystkie twarzami w dół, w jałową ziemię samotnej wyspy.

Tubylcy, indagowani o przyczynę tego wyłącznie jednokierunkowego przewracania się posągów, opowiadają różne legendy, a ślady nie-

Edith Piaf leczy bronchitę w szpitalu

Pieśniarka francuska o światowej sławie, Edith Piaf przebywa znowu od dwóch dni w szpitalu, gdzie przechodzi liczne badania. Edith Piaf nabawiła się bronchitę w Lille, podczas jednego ze swych występów.

zwykłej, przedhistorycznej, nieznanej nam cywilizacji, zachowanej na Wyspie Wielkanocnej czekają — na swego odkrywcę.

Zebrala: D. M.

Wł. Gomułka przyjął delegację KC KPZR z W. N. Titowem

12 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członkowie Biura Politycznego — Z. Kiszkowski i E. Ochab oraz sekretarz KC R. Strzelecki przyjęli delegację KC KPZR z sekretarzem KC KPZR W. N. Titowem na czelę.

W spotkaniu uczestniczyli ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce — A. Arłstow.

Rozmowa upłynęła w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

12 bm. delegacja KC KPZR udała się w drogę powrotną do Moskwy.

Bogaty wybór polskich towarów na Międzynarodowych Targach Zagrzebskich

W Zagrzebiu otwarto 12 bm. 64 Międzynarodowe Targi Wiosenne.

W Targach, oprócz Jugosławii, bierze udział 19 państw, w tym Polska, ZSRR, CSRS, NRD, Węgry, a z krajów zachodnich Włochy, NRF, W. Brytania, USA i Francja.

Reprezentujące Polskę 4 przedsiębiorstwa handlu zagranicznego: „Universal”, „Varimex”, „Ciech” i „Coopexim” oferują bogaty wybór towarów.

Oplaty za usługi rzemiosła nieuspolecznionego — też bez zmian

Komitet Drobnej Wytworczosci zobowiązał organizacje rzemieślnicze do ścisłego przestrzegania zasady, że oplaty za usługi świadczone przez zakłady nieuspolecznione nie ulegają zmianom, ponieważ podwyżka cen węgla i energii elektrycznej wpływa w minimalnym tylko stopniu na ich koszty.

Jak wiadomo, zmiany cen węgla i elektryczności nie dotyczą w ogóle przedsiębiorstw uspolecznionych, w tym również państwowych i spółdzielczych placówek usługowych.

KDW oraz wydziały przemysłu przydzieliły rad narodowym będą prowadzić systematyczną kontrolę cen usług świadczonych przez rzemiosło, przemysł prywatny oraz rzemieślnicze spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu.

Rękawiczki z odblaskiem

Uruchomiona niedawno fabryka wyrobów skórzanых w Miastku, wypuściła wkrótce na rynek zamkowe kurki i płaszcze damskie w różnych ko'orach, na welnianych podpinkach, z przypinanym kołnierzem, który będzie można zmienić w futrzaną czapkę.

Dla mężczyzny produkować się tu będzie zamkowe kamizelki, marynarki z ozdobnymi guzikami i zamkowe... krawaty.

Dla motocyklistów przeznaczają się specjalne rękawice, wyposażone w odblaskowe sygnały.

Dobrynnin i Rusk omawiali problem Berlina zach.

WASZYNGTON

W nocy z piątku na sobotę (wg czasu warszawskiego) w Waszyngtonie odbyło się spotkanie ambasadora ZSRR w USA Dobrynnina z amerykańskim sekretarzem stanu Ruskim.

Na spotkaniu, które trwało 80 minut, omawiano sprawy dotyczące Berlina zachodniego.

Ułatwienia dla pasażerów PKP — Zaostrzenie kar za jazdę »na gapę«

Na PKP wszedł w życie nowy regulamin stosowania tzw. kar umownych, przy przewożeniu osób oraz przesyłkach bagażowych i ekspresowych. Podniesiono wysokość niektórych dotychczas stosowanych kar, mając na uwadze wzmożenie walki z przejazdami „na gapę”.

Natomiast w stosunku do tych podróżnych, którzy wyrażają chęć uregulowania należnej sumy, ale np. nie mają przy sobie pieniędzy, zastosowano pewną ulgę, polegającą na tym, że mogą oni obecnie uregulować należność za bilet i karę w ciągu tygodnia.

Nowe postanowienia regulują również sposób opłat za bilety nabywane przez podróżnego w pociągu — u konduktora. Zmiany idą tu na rękę pasażerom.

Zaniedbano poza tym pobierania opłaty dodatkowej przy przed sprzedaży biletów w dworcowych kasach kolejowych oraz kasach centralnego biura rezerwacji miejsc.

Nowe uchwały KERM-u

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął 12 bm.:

■ **UCHWAŁE W SPRAWIE** służb inwestycyjnych w rolnictwie;

■ **UCHWAŁE, USTALAJĄCĄ** DODATKOWE ZADANIA dla przemysłu materiałów budowlanych w zakresie zwiększenia produkcji i dostaw na rynek prefabrykowanych elementów betonowych i stolarskich dla potrzeb budownictwa wiejskiego;

■ **UCHWAŁE** ustalającą, począwszy od zbiorów 1964 r. zasady kontraktacji pszenicy przez spółdzielnie produkcyjne, kółka rolnicze i indywidualne gospodarstwa rolne;

W celu zmniejszenia rozmiaru szkód górniczych, w związku z rozwojem eksploatacji węgla kamiennego oraz rud cynkowo-olowianych pod miastami, osiedlami i zakładami przemysłowymi, KERM powołał uchwałę w sprawie zapobiegania szkodom górniczym oraz rozpatrzyć rozporządzenie w sprawie szlaków ochronnych.

TABELA NPRSP

Losowanie obligacji NPRSP (12 bm.)

Zł. 5.000 — nr 289412.
Zł. 1.000 — nr 62787, 370936,
467181, 485997, 917957.

Ponadto wylosowano 27 premii po zł 500, 58 premii po zł 250 oraz 803 premii po zł 150.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 kwietnia 1963 r. zmarł w Krakowie

płk Henryk Reyman

Członek Honorowy i Kapitan Sportowy Okręgu Krakowskiego PZPN, Członek Honorowy PZPN, Zastępca Działacza Kultury Fizycznej, Prezes Honorowy TS „Wisła”, b. wielokrotny zawodnik reprezentacyjny Polski i Krakowa, b. długoletni Kapitan Sportowy PZPN, wzór działacza i sportowca, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Odznaką Grunwaldzką. Cześć Jego nieodżałowanej pamięci!

OKRĘG KRAKOWSKI
POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rakowicki nastąpi we wtorek, 16 kwietnia br., o godzinie 15.30, z budynku przy ul. Basztowej 6.



Zasługi przodka utorowały chłopcu wstęp do brytyjskiej bazy morskiej

Mały chłopiec angielski z Brighton, 6-letni Paul Tarry, odwiedził jako gość honorowy bazę marnarską wojenną w Deal. Ten niecodzienny „zaskoczył” przyznano mu na jego własną prośbę umiłowano tym. Jego pradziadek walczył pod Trafalgar.

CAF

Zjazdy Komunistycznych Partii W. Brytanii i Finlandii

Zmiana układu sił na świecie ułatwia walkę klasy robotniczej przeciwko wielkiemu kapitałowi

LONDYN

W Londynie rozpoczął się 12 bm. XXVIII zjazd Komunistycznej Partii W. Brytanii.

Referat Komitetu Wykonawczego wygłosił sekretarz generalny KP W. Brytanii John Gollan. Nekana stagnacja i bezrobocie gospodarki brytyjskiej jest obecnie najsłabsza w świecie kapitalistycznym — powiedział mówca.

Gollan ostro potępił brytyjskie wydatki zbrojeniowe. Niemcy zachodnie stały się największą siłą w NATO, przy jednoczesnym katastrofalnym osłabieniu pozycji W. Brytanii.

Mówiąc o polityce wewnętrznej KP W. Brytanii, mówca opowiedział się za nacjonalizacją wielkich monopolów oraz przedstawił szeroki program walki z bezrobociem.

Gollan stwierdził, że konserwatyści stracili poparcie ludności. Partia komunistyczna wysunie w obecnej kampanii wyborczej 40 kandydatów na posłów do Izby Gmin. Komunistyczna Partia W. Brytanii liczy obecnie 34.372 członków. W ciągu 2 lat, stan liczebny partii zwiększył się o 5.467 członków.

HELSINKI

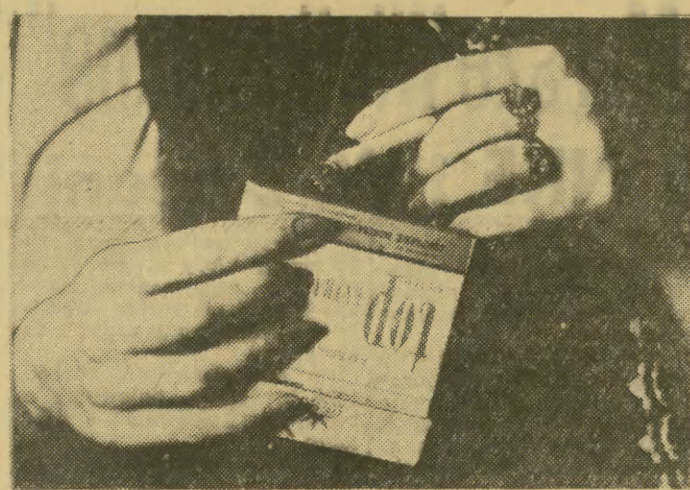
W Helsinkach obraduje XIII zjazd KP Finlandii, z udziałem 340 delegatów oraz przedstawicieli bratnich partii z 17 krajów.

Referat sprawozdawczy o działalności KC wygłosił sekretarz gen. partii V. Pessi. Zmiana układu sił na świecie na korzyść socjalizmu — powiedział Pessi — ułatwia walkę klasy robotniczej przeciwko wielkiemu kapitałowi.

Pessi wskazał, że rozwój stosunków gospodarczych między Finlandią a ZSRR po zakończeniu wojny, oznaczał przejście ekonomiki fińskiej na bardziej zdrową bazę.

Mówiąc o próbach włączenia Finlandii do „Wspólnego Rynku”, Pessi podkreślił, że są one sprzeczne z interesami narodu fińskiego.

KP Finlandii liczy 52.652 członków.



Ocean wyrzuca z głębin szczątki wyposażenia „Threshera”

Dni żałoby w bazach US-Navy

W związku z katastrofą amerykańskiego okrętu podwodnego „THRESHER”, w której zginęło 129 osób, ogłoszono żałobę we wszystkich bazach marynarki wojennej USA.

W rejonie, gdzie przypuszczalnie nastąpiła katastrofa wody oceanu nadal wyrzucają kawałki sztucznego tworzywa, korka i innych materiałów używanych do wykładania wewnętrznych pomieszczeń okrętów podwodnych.

Wyłowiono także rękawice używane w pomieszczeniach, w których zainstalowane są reaktory atomowe.

12 bm. rozpoczęła prace specjalna komisja powołana dla ustalenia przyczyn katastrofy. Fachowcy wyjaśniają, że okręty tego typu mogą zanurzać się do głębokości około 2.100 metrów, tymczasem „Thresher” osiągnął przypuszczalnie zanurzenie 2.500 m i został zmiażdżony przez panujące na tej głębokości ciśnienie.

Agencje zachodnie wskazują również, że od pewnego czasu

By zapalić papierosa „Auto-lite” produkcji monopolu tytoniowego księstwa Monaco nie potrzeba zapalek ani zapalniczki. Wystarczy po wyjściu z opakowania przeciąć papierosem dolną krawędź pudełka.

czasu sygnalizowano usterki w okręcie. Władze zaprzeczają temu, utrzymując, iż kapitan Harvey nie zgłaszał przed rejsem zastrzeżeń.

Córka jednego z członków załogi Ucele powiedziała, że okręt nie był w należyłym stanie technicznym i ojciec jej, choć przez całe życie pływał na okrętach podwodnych, kilkakrotnie starał się o przeniesienie z „Threshera”.

Tragiczny wypadek na trasie Keszów Krosno

Ciężarówka stoczyła się z mostu

Wstrząsający wypadek zdarzył się na sosie Rzeszów-Krosno, w okolicy Strzyżowa.

Prowadzący samochód ciężarowy „Lublin” należący do Woj. Wydziału Handlu — Kierownika Franciszek Peszko, przejeżdżając przez most na Wisłoku, w miejscowości Zarzeczna, z nieustalonych przyczyn uderzył w barierę mostu i złamałszy ją — runął w przepaść z 16-metrowej wysokości.

Ze zmiażdżonej kabiny ciężarówki wydobyto zwłoki konwojenta R. Małka, zwłok kierowcy dotychczas nie odnaleziono.

28 zabitych — 35 rannych

Wykoleił się indonezyjski pociąg pociąg pociąg

DJAKARTA

Pociąg pociąg, jadący z Djarkarty do Bandungu (zachodnia Jawa) wykoleił się w pobliżu Bandungu i runął w przepaść. Co najmniej 28 osób poniosło śmierć, a 35 jest rannych.

Od poniedziałku...

Wiosna już tym razem prawdziwa, nie tylko kalendarzowa, przedświąteczny okres z perspektywą kilkunastu dni doświadczenia — wszystko to nastraja optymistycznie. I jak tu pisać w tym nastroju o polityce, skoro tematem tygodnia jest broń atomowa. Tym groźniejsza, że z łaski amerykańskich patronów ma rozszerzyć się na nowe państwa, członków Paku Atlantycznego, w tym na Niemiec — także. Pociecha w tej pnie grze, do jakiej wzywano zachodnich sojuszników jeszcze w grudniu, która jednak przybrała obecnie bardziej konkretną formę, jest nadzieja, że ostateczne jej zakończenie nastąpi może w maju, a może...

Jedno jest pewne, amerykański triumf, jakoby udało się złamać opór de Gaulle'a, był przedwczesny. Bo staje się coraz bardziej widoczne, że plany Kennedy'ego, którym tak wiele uwagi poświęcono ostatnio w wielostronnych rozmowach w Paryżu, obliczone były tylko na uzyskanie kontroli nad francuskim sojusznikiem. Na pozbawienie go niezależności politycznej i podporządkowanie kierownictwu Stanów Zjednoczonych.

Jest faktem, że klimat w Paryżu zmienił się. Bo min. Rusk przyjęty został przez de Gaulle'a, którego to zaszczytu nie dostąpili poprzedni wysłannicy Kennedy'ego. Bo min. Home mógł spotkać się z min. Couve de Murville, chociaż ten jeszcze dwa tygodnie temu odrzucił zaproszenie brytyjskiego kolegi na lunch. Ale Amerykanie nie uzyskali wiele od Francuzów. Zaledwie

Może w maju...

Napisał: KRONIKARZ

mglistą zgodę na włączenie francuskich eskadr do wspólnych sił atomowych NATO. I obietnicę, że sprawy zostaną sfinalizowane w maju, na sesji rady NATO w Ottawie. De Gaulle pociągnął jednak z zapewnieniem, że nie ma najmniejszego zamiaru rezygnować z własnych sił atomowych, czyli z niezależności od USA.

Nie mamy najmniejszego powodu, by martwić się, że stosunki między Kennedyem a de Gaulle'em nadal nie układają się naj-

piej. Gdyby nie to, że wraz z zabiegami o względy de Gaulle'a, w cenie podskakuje NRF. Już bez zająknięcia mówiło się w Paryżu o tym, że do sił nuklearnych NATO wejdą także eskadry Luftwaffe. Ze uzbrojenie nuklearne otrzymać mają od Amerykanów samoloty włoskie, belgijskie, holenderskie, kanadyjskie, francuskie, nie mówiąc już o brytyjskich. A więc, że nagle wszystkie niemal kraje NATO otrzymają broń, której przydatkowe użycie spowodować może nuklearną ka-

...

tastrofę świata. Pocieszyć się jednak: fatalizm nie jest dzisiaj w modzie. Obojętnie socjalistyczny dysponuje środkami, które mogą zahamować rozwój wydatków, gdyby miały przybrać nazbyt ryzykowny charakter. Mówi o tym ostatnia nota radziecka. Rząd Związku Radzieckiego zastrzegł sobie podjęcie kroków zabezpieczających i Kraj Rad i kraje

...

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ZMS-OWSKA TYSIĄCLATKA

W sąsiedztwie nowego osiedla Wazów II w Zielonej Górze powstaje kompleks gmachów Studium Nauczycielskiego. Będzie to ufundowany ze składek ZMS-owców i całego narodu, pomnik Tysiąclecia nazwany imieniem pierwszego kosmonauty Jurija Gagarina.

ZA TRZYGROSZÓWKI

Nowy Tomiś (Poznańskie) upowszechnił zwyczaj oddawania od każdego litra sprzedanego w mleczarniach mleka — trzech groszy na fundusz inwestycyjny. Wyniki tego są wręcz imponujące. W ciągu ostatnich kilku lat zbudowano za te pieniądze 6 nowoczesnych zlewni mleka wraz z magazynami paszy i nasion.

REMONT KOLEJNY LINOWYCH

Komisja techniczna Zarządu Polskich Kolei Linowych w Zakopanem, ustaliła już terminy wiosennych remontów. Kolejka na Szyniści w Białymstoku nieczynna będzie od 17 bm. do 11 maja; na Górę Parkową w Krynicy od 22 bm. do 11 maja; na Gubałowie w Zakopanem, od 24 do 26 bm.; na Kasprowym Wierchu w Kotle Kasprowego, od 13 maja do 12 czerwca (również wyciąg krzesikowy).

Jesienią br. w Krakowie — IX Krajowa Konferencja Medycyny Wiejskiej

Jesienią br. odbędzie się w Krakowie IX Krajowa Konferencja Medycyny Wiejskiej, organizowana przez Prez. WRN. Powołano już komitet honorowy pod przewodnictwem min. zdrowia dr J. Sztachelskiego z udziałem wicemin. zdrowia prof. dr J. Kostrzewskiego, wicemin. rolnictwa prof. dr J. Okuniewskiego, I sekret. KW PZPR poła L. Motyki, przew. Prez. WRN poła J. Nagórzańskiego, przew. WK ZSL inż. S. Kosiola, dyr. Instytutu Med. Pracy i Higieny wsi w Lublinie prof. dr J. Parnasa, rektora UJ prof. dr K. Lepszego, rektora AM prof. dr L. Tochowicza, rektora WSR prof. dr inż. T. Ruebenbauba i przew. WZ ZMW A. Czyża. Przygotowaniem tematyki i opracowaniem szczegółowego programu konferencji zajmuje się komitet organizacyjny pod przewodnictwem z-cy przew. Prez. WRN mgr Cz. Studnickiego. Tematem konferencji będą zagadnienia związane z lecnictwem wiejskim i higienizacją wsi.

sprzymierzone przed niebezpieczeństwem, na jakie mogłyby być narażone nieodpowiedzialna a ryzykowna polityka.

Komentatorzy zachodni nie wątpią, że środki perswazji, jakimi dysponuje Związek Radziecki, zdziałają więcej, niż apele i odwoływanie się do zdrowego rozsądku. Nawet więcej, niż ostatnia encyklika papieska, apelująca o zaprzestanie wyścigu zbrojeń dla zachowania pokoju. Oficjalny Waszyngton, Londyn czy Paryż skwitowały uprzejmie papieski apel, ale wniosków z tego apelu nie próbowano wyciągać. Przypuszcza się, że rola apelu polegać będzie głównie na tym, jaką presję na rządy w oparciu oń, wywierają będą koła katolickie poszczególnych krajów Zachodu.

Na zakończenie w skrócie: Adenauer oświadczył w wywiadzie telewizyjnym, że ustąpi w październiku, listopadzie. Następcy jak dotąd nie ustalono. W Kairze ogłoszono utworzenie Zjednoczonej Republiki Arabskiej z udziałem Egiptu, Syrii i Iraku, ale formy tej unii nie zostały jeszcze określone. Nad Laossem gromadzą się chmury, bo siły, którym wadzi neutralność tego kraju, próbują ją

...do soboty

B. Zagórska

Krakowski śmietnik pod gotyckim łukiem

Różne są podwórka na świecie. Przedwojenna Warszawa słynęła z ciemnych, ponurych studzien, na południu Europy umilają życie mieszkańcom piękne, starannie utrzymane patia. We współczesnym budownictwie pojęcie podwórka właściwie zanikło na korzyść szerokiej przestrzeni między blokami, ozdobionej śmietnikami i trzepakami.

Ale takich podwórek jak w Krakowie chyba nie ma nigdzie na świecie. Tu można zobaczyć wszystko: i cudowne proporcje kolumn, dźwigających misterne ganki i godne pałaców galerie arkadowe. Są podwóreczka o charakterze wirydarza klasztorowego, które to podobieństwo jeszcze podkreśla ustawiona pośrodku figura. Są podwórka, gdzie płatanina schodów i ganków

żywo przypomina wschód — ten niezbyt w czasie odległy, a będący w Polsce już tylko historią. Od piękna gotyckiego łuku, poprzez elegancję renesansu, okazałość baroku, sztuczną prostotę neoklasyzmu aż po egzotyczną barwność getta — wszystko to można znaleźć, zwiedzając podwórka śródmieścia Krakowa i Kazimierza. Ile uroku zaklętego w podwórkach dostrzegli autorzy albumu „Dawne dziedziny i podwórza Krakowa” Jerzy Dobrzycki (tekst) i Leon Getz (rysunki)!

Trzeba jednak rzeczywiście dużego umiłowania starych murów, żeby zdecydować się na tego rodzaju spacer. Brud, sterty śmieci, zagracone balkony przywodzą na myśl XV w., kiedy to krakowianie hodowali na podwórkach świnię. Najwięcej tych pożytecznych stworów mieli piekarze, toteż rada miejska wydała w 1405 roku zarządzenie zezwalające na trzymanie powyżej 12 świń. Po trzech miesiącach jednak złagodziła tę ustawę, bo piekarzom wolno było mieć 16 świń, a domownikom 14, czyli razem 30. Oprócz świń hodowano też duże ilości drobiu, a w tym i gołębi, stanowiących w tych czasach dość popularne danie obiadowe.

Dzisiaj wprawdzie nikt już nie hoduje na podwórkach, bo śmieci i szczyrty hodują się same, ale w rezultacie o czyste podwórko nieźmiernie trudno. Oczywiście, winne są i warunki w postaci nadmiernego zagęszczenia mieszkań, braku dobrych, zamkniętych się pojemników na śmieci, duże zniszczenie domów, niedostateczna opieka dozorców itp.

Tym niemniej warto by wyprowadzić chociaż kilka podwórek. Na początek najbardziej nadające się do tego celu byłyby obszerne podwórka, takie jak np. Krzysztofory czy Rynek Główny 20, podwórka o dużej i niewątpliwie wartości zabytkowej. Podwórko w Ryнку Gł. 20 otoczone z trzech stron galeriami arkadowymi jest dziełem architekta flamandzkiego Henryka van Peene. Krzysztofory reprezentują inny typ podwórka: galeria o sklepieniu arkadowym stanowi przedłużenie ogromnej sieni pałacu. Duże i piękne podwórka znajdują się także w Collegium Iuridicum przy ul. Grodzkiej, Akademii Medycznej przy ul. Anny, przy kamieniczkach Kanoniczej, w Malowanym Dworze przy Poselskiej.

Naturalnie, byłoby marzeniem ściętej głowy proponować uporządkowanie wszyst-

kich podwórców naraz. Na razie choć kilka takich, gdzie nie trzeba rozwałać murków działowych, ani specjalnie kombinować co by tu zrobić ze śmietniami.

Jak można wykorzystać podwórka? Ponieważ nie bardzo już wierzymy w lato, więc jakkolwiek działalność „pod gołym niebem” byłaby mocno niepewna. Ale, przy współczesnym stanie umiejętności architektów, na pewno można zaprojektować jakieś chytne przeszklenie góry, a w samym podwórzu urządzić kawiarnię dodatkowo podgrzewaną promiennikami podczerwonymi (jak w Su-



Takich malowniczych i równie niechlujnie utrzymanych podwórek mamy w Krakowie więcej.

Fot. J. Lewicki

Tadeusz Robak

Jak polowałem na tygrysy

(Korespondencja własna z Indii)

Jeśli już się zrani tygrysa, to za wszelką cenę trzeba się starać go dobić, bo właśnie takie osobniki najczęściej stają się potem ludojadami — to była pierwsza informacja na temat tygrysów, jaką zdobyłem w Indiach. Rzeczywiście przyrzekłem sobie w duchu strzelać celnie, w same piersi jak się to kiedyś śpiewało, po czym umieściłem trofeum przed rodzinnym tapczanem z WPHM. Później dowiedziałem się także, że „istnieją duże kontrowersje jak chodzi o mierzenie długości tygrysów, gdyż dawni myśliwi twierdzili, że trafiali im się tygrysy na 12 i 14 stóp, podczas gdy obecnie wielki tygrys ma 10 stóp, a tylko wyjątki są nieco dłuższe...” I to, należy dodać, jeśli się mierzy najdłuższą drogą, z wszystkimi wgłębieniami i wypukłościami, od czubka nosa do końca ogona. Dżentelmeńscy koledzy „dawnych myśliwych” tłumaczą to po prostu tym, że dawniej musiano jakoś inaczej mierzyć. Być może, ja nie wiem.

Ale nie spierajmy się o szczegóły, ostatecznie nie jesteśmy rybakami, a te 10 stóp i tak wystarczy, żeby taki tygrys nie zmieścił się w nowym budownictwie między sufitem a podłogą. Ważniejsze jest wybrać właściwą metodę polowania, a istnieją trzy. Pierwsza, z zasadzki, polega na ukryciu myśliwego w specjalnym schronie, albo na drzewie w pobliżu zabitego wieprza czy sarny, która ma służyć za przynętę. Jest to metoda bardzo prosta, jako że myśliwy nie potrzebuje szczególnej obstawy, ma jednak wadę: trzeba siedzieć

absolutnie bez ruchu wiele godzin, aż człowiekowi język się wyschnie. Siedzi się tak po czasy od trzeciej po południu całą noc — i na ogół nic z tego nie wynika, jako że tygrys, choć ma słaby węch, to jednak słuchu można mu pogratulować i wycofuje się bez słowa nie dając myśliwemu nawet drobnej satysfakcji obejrzenia jego ogona.

Druga metoda polega na wstępnej pocestowaniu tygrysa przynętą i na podchodach krwawym śladem aż do kryjówki, w której tygrys schował resztki uczy. Wymaga to jednak wielkiego doświadczenia ze strony myśliwego, tygrys lubi bowiem bardzo gesto zarośnięte miejsca, gdzie nie tylko trudno się dostać bezszelstnie, ale gdzie w dodatku jest bardzo ciemno, może więc dojść do spotkania, jak to się mówi, oko w oko. Poza tym najlepiej stosować tę metodę w kwietniu i maju, kiedy z uwagi na bezchmurną pogodę jest w dżungli jeszcze jako tako jasno, musiałem więc zrezygnować i z tej możliwości.

Pozostaje metoda trzecia: podrzucić tygrysowi przynętę, a następnie przy pomocy zręcznej zorganizowanej nagonki skierować zwierza tuż pod łufę myśliwego. Jest to metoda najbardziej ekscytująca i wybierana przez najlepszych myśliwych jako wymagająca wiele odwagi i przedsiębiorczości w organizowaniu nagonki w taki sposób, by tygrys się nie wyśliznął albo nie zaatakował naganiaczy. Niestety, w osta-

tnich czasach po likwidacji radzów i wykupieniu największych posiadłości ziemskich zrobiło się ciężko ze słoniami, które nie tak łatwo teraz zgromadzić w dostatecznej ilości do nagonki, będącej kiedyś specjalnością Indii. Pozostaje więc używać ludzi... Umieszcza się ich na drzewach lub skałach w odpowiedniej odległości od siebie wokół miejsca gdzie udało się odkryć tygrysa (a trzeba wybrać do tego 50—60 doświadczonych naganiaczy) i — do dzieła. W dodatku tygrys jak wszyscy szlachetnie urodzeni jest stworzeniem kapryśnym i można go tylko kierować we właściwą stronę, a nigdy zmusić, żeby uciekał tam, gdzie on właśnie w tej chwili iść nie chce. Tym bardziej, że bądź co bądź mamy do czynienia z najgroźniejszym drapieżnikiem świata (organizowane w sztucznych warunkach statystyki między tygrysem indyjskim a lwem kończyły się zwycięstwem tego pierwszego, choć mniejszego).

A więc — tu ma się do czynienia z godnym przeciwnikiem! To nie zajace spod Dobczyce czy kuropatwy w Zatorze! Zdecydowałem ruszyć na to polowanie. Kalkuta ma wiele co prawda i znaleźć tu tygrysa nie jest łatwo, ale za to nie powinno być kłopotów ze znalezieniem ludzi, którzy się tygrysami zajmują. Przecież i we wszystkich przewodnikach turystycznych oglądać można jeśli już nie słonie to na pewno tygrysy, a egzemplarzy „pamiątek” tygrysih w kości słoniowej, drzewie, rogu

Zagadki techniczne

Przecucie Napoleona

„Projekt ten, jak się wydaje, zdolny jest zmienić oblicze świata. Proszę sprawę oddać natychmiast do zbadania komitetowi, złożonemu z tytn członków Akademii, którzy są autorytetami w nauce europejskiej. Widzę w tym wielkie odkrycie fizyczne i jest sprawą tych panów zapoznać się z nim i uczynić go użytecznym praktycznie.

NAPOLEON”.

Było to w roku 1804. O jaki projekt chodzi?

Jaka maszyna?

— Niech Wasza Wielebność zostawi te rupiecie i wyjdzie z szopy. Młoda para czeka na ślub! A z tego, co komu przyjdzie?

Proboszcz William Lee z wioski Nottingham niechętnie odrywał się od ulubionego warsztatu, w którym pracował nad udoskonaleniem wynalezionego przez siebie maszyn.

— Wszyscy mi przeszkadzacie, a to przecież sprawa najważniejsza. W naszym pięknym XVI wieku czas już, aby maszyny pracowały same. Te, jak mówisz, rupiecie, będą wkrótce ubierać całą Anglię bez ciężkiej pracy ludzkich rąk.

Co zbudował ksiądz William Lee?

Polak to wynalazł

— Zdziwiasz się! W jaki sposób wyrzeźbił Pan wizerunek w materiale, który pokruszy się raczej, niż podda jak-mkolwiek narzędziom? — pytał francuscy uczeni Antoniego Hanna, profesora Politechniki Warszawskiej, gdy w 1823 r. prezentował im swój wynalazek.

— Pokryłem powierzchnię woskiem, wydrapałem w nim rysunek a następnie zanurzyłem we fluorowodorze. Rysunek został wytrawiony.

W jakim materiale?

Odpowiedź szukajcie na str. 5.

Papuga — premierem

W londyńskim teatrze księcia Jorku szykuje się premiera sztuki satyrycznej, w której wystąpi m. in. papuga w roli premiera Macmillana. Papuga ta została wybrana z 6 „papug-konserwatystów”, zgłoszonych na konkurs. Właścicielka papugi, pani Meyrick oświadczyła, że jej Sydney posiada bardzo bogaty słownik, nie mniej w przeciwieństwie do wielu polityków, wie kiedy należy zachować milczenie. (bk)

Mógłby czekać...

Tancerka, 22-letnia Gaby Noble, wysiadła z taksówki przed pałacem sprawiedliwości w San Francisco i kazała kierowcy poczekać. Gdy minęły trzy godziny, taksówkarz, nieco zaniepokojony, udał się do gmachu sądu, gdzie dowiedział się, że jego pasażerka dawno już odjechała, ale karetką więzienną. W wyniku rozprawy, została skazana na 3 miesiące więzienia za wywoływanie awantur publicznych. (bk)

Nie ma tego złego...

Strajk fińskich urzędników, a m. in. i pocztowców, wywołał nagły spadek chorób zakaźnych. Jak podają władze sanitarne Finlandii daje się zauważyć przede wszystkim zmniejszenie ilości zachorowań na grype. Listy bowiem, paczki i przekazy pocztowe są — jak się okazuje — niesłychanie groźnym rozsądnikiem zarazków. (bk)



Jeden z najpiękniejszych krakowskich podwórców — miniaturka wawelskiego dziedzińca, przy Ryńku Głównym 20.

Trudno dziś bez wątpliwości ustalić, co w zwyczajach świątecznych jest dziedzictwem pogańskim, a co chrześcijańskim, jakie obrządki pochodzą od Słowian, a które wnieśli Polacy w ciąg swoich dziejów. Obrzędy i przesady z różnych epok przeplatają się z sobą tworząc barwną mozaikę ludowego obyczaju. Wybieramy z nich te, które dotyczą Świąt Wielkanocnych.

Zur wielkopostny. Gospodynie obnoszą go w garnku w środę popielcową. Ogłaszając jego „panowanie” śpiewały: „A jakże mi się mas, mój panie Zuruwski, a sprawię ja tobie czerwone pończoski. Czerwone pończoski, zielone porteczki, będziesz mi tańczył, mój panie Zurecki...”

Półpoście. Pasterz gromadzi zaprasza gospodarzy i gospodynie do karczmy i częstował ich wodką. Na środku izby kładziono pień drzewa, przez który obecni skakali dla wyproszenia urodzaju —

gospodynie „na len”, a gospodarze „na owies”.

Niedziela Palmowa (kwietna, wierzba, różdżkowa). Palmy, robione z gałązek wierzby z baziarnymi, wiech trzcinowymi, miały „czarodziejską moc” ochronną i leczniczą. Połknięta bazia miała strzec przed bólem gardła. Kawalki lodu palmy zatykano w ziemi „od gradu”,

wychodził najstarszy jej mieszkaniec, niosąc dzban do rzeki, płynącej ze wschodu na zachód. Zaczepnawszy wody biegł z nią do chaty, gdzie sam, a następnie inni domownicy w kolejności wieku dotykali ustami „czarodziejskiego” napoju, mającego chronić przed chorobami.

Sobota przedwielkanocna. W każdym domu świę-

Wielkanocne zwyczaje dawnych Polaków

lub przybijano nad wejściem do budynków „od piorunów”.

Piątek przedwielkanocny. Wierzono, że w tym dniu duchy nieczyste odbywają zebrania i wspólnie zabawy, m. in. doroczny zlot czarownic na Łysej Górze.

W piątek przed wschodem słońca z każdej chaty

cono ogień i obchodzono z nim całą posiadłość, żeby zagrozić dostęp „złym mocom”.

Sobota na Niedzielę Wielkanocną. Kto pierwszy, po nabożeństwie zwanym Rezurekcją, wracał do swego domu, ten — wierzono — pierwszy sprzątnie zbiory z pola.

Niedziela Wielkanocna. W nocy na poniedziałek obiegano pola z pochodniami, świecąc je wodą i wieszając lupinki od jaj na drzewach owocowych „na urodzaj”.

Oblewanka, polewanka, św. lejek, śmigus, dyngus. Do dziś praktykowane oblewanie dziewcząt w Poniedziałek Wielkanocny „na zdrowie i urodę”. We wtorek był rewanż: dziewczyny oblewały chłopców.

Gaiki, maiki, latki. Po wsi chodziły dziewczynki z choinką, przystrojoną we wstążki i sztuczne kwiaty — obwieszając i witając nadchodzącą wiosnę.

Kurek, kur, kuraś, traczki, baranek — to samo robili chłopcy, niosąc kukłę w kształcie jednego ze zwierząt domowych.

Pisanki (jednobarwne: malowanki, kraszanki, byczki), skrobanki lub rysowanki (z deseniem wyskrobany na barwnym tle) wyrażały zmarłych wstępujących do życia przyrody, barwa i rysunek potęgowały ich „działanie”. (if)

Wesele pszczoł

Okazuje się, że i pszczoła pszczoł nierówna. Bo to jedno roje potrafią być złośliwe, żądliwie hodowców i tylko pszczoły wesołe im w głowie, a o zbieraniu miodu i wosku wcale nie myślą. Inne znów roje dobre, łagodne, pracowite, jak przystawione pszczołki pilnie zbierają pyłki, wykorzystując wszystkie rośliny, dobrze znoszą nasze ostre zimy.

Jak najszerze rozpowszechnienie tej właśnie linii pszczoł jest przedmiotem starań powołanej do życia od 1 stycznia Stacji Hodowli i Inseminacji Pszczoł. Stacja mieści się w Puszczy Niepołomickiej, odgrodzona rodzajem leśnej „strefy bezatomowej” od innych pasiek. Tu hoduje się trutnie — przyszłych ojców nowych pszczołich rojów. W ulach rozwijają się specjalnie dobrane trutnie, mające przekazać potomstwu swoje dobre cechy.

Późną wiosną przyjeżdżają na trutniskową hodowcę, przywożąc ze sobą małe ule z matkami. Ustawiają ule — i czekają na powrót matek z wesołego lotu. Trutnie nie wrócą już nigdy. Młoda królowa osiada w ulu i rozpoczyna składanie jajek. Opiekę nad potomstwem przejmują robotnice i w zależności od potrzeb roju dostarczają rozwijającym się czerwiom jedzenie pierwszej, drugiej lub trzeciej kategorii. Pierwsza kategoria — to królowe odżywiane wyłącznie mleczkiem pszczelim. Dzięki temu cudownemu pokarmowi już po 16 dniach z woskowej kolebki wychodzi możliwe najdoszalszy, najpełniej rozwinięty okaz pszczoły. Robotnice o trzymają mleczko zmieszane z pyłkiem, co przedłuża okres rozwoju do 21 dni. Najgorzej traktowane trutnie dorastają 24 dni.

Następna matka już odznaczająca się obustronnym dobrym pochodzeniem jest gotowa do roli...

W zasadzie pszczoła matka kosztuje 200 zł, ale hodowcy płacą tylko połowę. Za to wszyscy muszą przejść krótki kurs praktyczny i teoretyczny, aby nie zmarnować wysiłków pracowników stacji. Tym bardziej jest to ważne, że ciężka zima dobrze dała się psiekom we znaki. Sporo pszczoł po prostu zmarzło.

Tegoroczny plan pracy Stacji obejmuje 400 wesel pszczelich w locie i 80 zabiegów sztucznej inseminacji. Tę ostatnią operację przeprowadza się pod mikroskopem, przy użyciu pszczoły dwutlenkiem węgla. Tego rodzaju zabieg stosuje się na użytek pasiek reprodukcyjnych, gdyż w tym wypadku hodowcy mogą mieć absolutną pewność najwyższej jakości pszczołich ras.

Inaczej z pszczołami nie wiadomo. Doświadczeni hodowcy znają wypadki, że jednego roku matka dawała świetne pracowite potomstwo, drugiego roku gorsze, a trzeciego zupełnie złośliwe i leniwe, chociaż — jak wiadomo — królowa odbywa wesele tylko raz w życiu. Prawdopodobnie jeden z trutni pochodził z przypadkowo prowadzonej piskiel. Kiedy indziej znów pszczoły potrafią pożądliwie nowo intronizowaną królową. Dlaczego? Tajemnicze drogi instynktu, czy też inteligencji tych owadów fascynowały wielu uczonych i na wiele pytań z zakresu pszczołowego życia jeszcze nie ma odpowiedzi.

A nam — zwykłym zjadaczom miodu — pozostaje tylko podziwiać wysiłki pracowników Stacji i życzyć, aby lato wyrównało zimowe straty i abyśmy wszyscy mogli bez kłopotu kupować miód — najzdrowszy ze słodczy. (xy)

Zdyskwalifikowany mąż

Mistrz dżudo, Anglik John Edgeway otrzymał niedawno rozwód. Powodem rozbiegła małżeństwa były właśnie owe mistrzowskie umiejętności w walce wręcz. W czasie spaceru na ulicy, małżeństwo zaczęło się kłócić. Mistrz nie wytrzymał nerwowo i w jednej sekundzie powalił małżonkę na zablokowany chodnik. Sąd udzielił rozwodu, gdyż jakkolwiek mistrz wykazał wspaniałą formę w uprawianym przez siebie sporcie, niemniej jako małżonek został zdyskwalifikowany zupełnie.

Cieężko jest... siedzieć

James Robinson, 20-letni student uniwersytetu w Yale, uchodzi za rekordzistę świata w długotrwałym siedzeniu. Ostatni weekend spędził on bowiem na siedząco w studio miejscowej rozgłośni. W sumie „dzielny” student przesiadził bez przerwy 90 godzin. Pobit tym samym uprzedni rekord świata, ustalony na 30 godzin, tydzień przedtem, przez swego kolegę. Przedstawicielom prasy James Robinson oświadczył, że za żadną cenę nie zdecydowałby się na podobną imprezę po raz drugi. Jak z tego widać w konkurencjach sportowych, siedzenie należy do najcięższych dyscyplin. (bk)

Era robotów czyli tajemnice pewnego mieszkania

Relacja ta jest całkowicie autentyczna, współczesna i dotyczy konkretnego mieszkania, znajdującego się w Krakowie. Nie wydrukowaliśmy jej w pierwszym numerze kwietniowym, ponieważ Czytelnicy przyjęliby ją z pewnością jako primaaprilisowy żart. Zawiera fakty niecodzienne, w miarę sensacyjne, nie pozbawione przy tym głębszego, nieco filozoficznego odcienia, nadaje się więc doskonale na lekturę w świątecznym, mniej szczupłym, niż zazwyczaj numerze.

Szczupły, wysoki mężczyzna z bródką jak z rysunku Wiśniaka, okalającą młodą twarz, zatrzymał się wieczorem przed nowym blokiem. Wyjął z teczek żółtą skrzyneczkę, do złudzenia przypominającą telefon — tyle, że mniejszy od zwykłego, taki jak telefony na wystawach sklepów z zabawkami — i bez słuchawki, z samą tylko tarczą, Ustawił pudełko na dłoń, wykręcił numer i w tej samej chwili w oknie na piętnym piętrze zabłysło światło. W zupełnie pustym mieszka-

wiekiem gościnnym i bezpośrednim, reportera miejscowej gazety przyjął nie mniej chętnie niż poprzednio profesora fizyki ze Stanów Zjednoczonych czy gości z ambasady brytyjskiej i szwedzkiej, którzy wybrali się do Krakowa specjalnie po to, żeby obejrzeć jego mieszkanie.

Wnętrze aż prosiło się o małą monografię w cyklu publikowanym w magazynie „Ty i Ja”. Funkcjonalnie rozwiązane bezbłędnie, łączące racjonalność garsoniery z surowością gabinetu uczącego, prostotę sprzętów z wytwornością kształtu i barwy, nowoczesność

Wszystko w tym mieszkaniu zostało zaprojektowane i wykonane przez jego właściciela



łuk, zatrzymała się i oświetliła stolik z herbatą. Gospodarz, nie wstając z krzesła, uruchomił w ten sam sposób wbudowany gdzieś między kuchnią a pokojem agregat radiowy i usłyszeliśmy jazz nadawany z Luksemburga. Wydawało się, że muzyka dochodzi ze wszystkich stron, jak na sali koncertowej o doskonałej akustyce. Po chwili gospodarz znów wykręcił numer na swoim magicznym telefonie i usłyszeliśmy sygnał Krakowa.

Dyskretnie wstałem od stolika i przeszedłem się wzdłuż ścian, wypełnionych od podłogi do sufitu grzbitami książek. Same rzeczy naukowe w kilku językach. Fizyka, matematyka. W kącie, koło przeświecającej światłem ścianki z lusterkami natrafiłem na coś znajomego: „Cybernetyka i społeczeństwo” Wienera, „Ducroqua — „Era robotów”, de Latila — „Sztuczne myślenie”. No tak, nie dziwnego. Gospodarz oczywiście łączy teoretyczne zainteresowania automatyką i cybernetyką z praktycznym punktem widzenia.

Nie musimy Czytelników. Czas na bardziej wyczerpujący opis tajemniczego mieszkania i na przedstawienie gospodarza: p. Olgierd Daszkiewicz, młody uczonec z krakowskiego Instytutu Fizyki Jądrowej, grotolaz i automatyk-hobbysta, a także mistrz zaparzania herbaty.

W pawlaczu mieszkania znajduje się — hm, powiedzmy — mały „mózg elektrony” wykonujący szereg czynności, do których zazwyczaj śmiertelnicy sami muszą się facygować. Urządzenie to pracuje częściowo automatycznie według zadanego programu. Zegar, przy pomocy którego „karmi się” to urządzenie instrukcjami, znajduje się w przedpokoju, tak jak licznik gazowy, umieszczony w ścianie. Skoro świt, w mieszkaniu automatycznie o określonej godzinie włącza się radio, wieczorem o jedenastej gaśnie część światła i milnie głosnik — to dyskretny sygnał dla gości. Pan domu do 2 w nocy może jeszcze włączyć to

wszystko, ale już własnoręcznie, po godzinie 2 wszystkie instalacje zostają wyłączone, a że ponowne ich włączenie o tej porze wymagałoby skomplikowanych i nieco akrobatycznych operacji, gospodarz chcąc nie chcąc musi się położyć i spać do rana, póki automat znów nie odblokuje komfortu. Tym sposobem tryb życia w pewnym stopniu jest tu regulowany w sposób automatyczny.

W czasie nieobecności pana domu automaty rejestrują każdy dzwonek telefonu i każdy dzwonek u drzwi wyjściowych — po powrocie ma się przegląd liczby gości i sygnałów telefonicznych. W żółtej skrzynce znajduje się tylko urządzenie przekątnikowe. Może działać bezprzewodowo, na odległość — pozwala już z ulicy „uruchomić” mieszkanie, jak to pięknie opisaliśmy w wstępie. Wykręcając tarczę, można nie ruszając się z miejsca, regulować dowolnie wszystkie światła w mieszkaniu, włączać radio i wy-

bierać parę stacji, ustawiać w dogodnym położeniu lampę na ramieniu pod sufitem. Tę ostatnią czynność można też wykonać... leżąc na tapczanie i naciskając wielkim palcem u nogi ukryty guzik. W przyszłości p. Olgierd ma zamiar zautomatyzować także inne czynności w swoim mieszkaniu — zaczynając od zdalnego sterowania zasłony na oknie.

Zdaje mi się, że to wszystko nie jest tylko zabawnym, nieco chłopięcym hobby. Wiza u p. Daszkiewicza była trochę jakby zerknięciem przez okienko ukazujące przyszłość. Pozwoliła plastycznie wyobrazić sobie przyszłe warunki codziennej egzystencji człowieka, Mieszkanie - automat? Kraj pasibrzuchów? Myśląc umywanka? Zarty żartami, ale na pewno wylania się tu coś nowego.

A swoją drogą nie zdziwiłbym się, gdyby w czasie następnej wizyty w tym mieszkaniu podał nam herbatę automat.

JACEK ADOLF



Wygląda to niczym licznik gazu, a przecież jest to „rejestrator pamięci” — zegar, który „nakarmiony” instrukcjami, zapewnia funkcjonowanie wszystkich dziwnych urządzeń w mieszkaniu. Zdj.: J. Lewicki



Oto gospodarz mieszkania pełnego tajemnic: p. Olgierd Daszkiewicz, młody uczonec z krakowskiego Instytutu Fizyki Jądrowej, grotolaz i automatyk-hobbysta, a także mistrz zaparzania herbaty.

niu zaczęły się dziać z lekka niesamowite rzeczy: pod sufitem coś się przesunęło, w ścianie ze szklanych kafli — luksusowej, oddzielającej pokój od kuchni, zamigotała jarzeniówka, z niewidocznego głośnika popłynęły słowa spikera, czytającego ostatnie wiadomości. Mieszkanie, w którym nie było żywego ducha — ożyło. Gospodarz schował tymczasem żółtą skrzyneczkę i spokojnie jechał windą na ostatnie piętro.

W parę tygodni później znalazłem się w tej samej windzie. Gospodarz, młody uczonec-fizyk, okazał się czło-

wieczystych materiałów i rozwiązań z wygodą właściwą staroświecczyźnie. Wszystko — od foteli i biurka po półki na książki, lampy i urządzenie kuchenne, zostało własnoręcznie zaprojektowane i wykonane przez gospodarza!

Ciekawie urządzone wnętrza mamy jednak wiele, a także mieszkanie jest w Krakowie i w całej Polsce jedno — i chyba nie ma wielu takich w Europie i na świecie. MIESZKANIE Z TAJEMNICĄ.

Tym razem żółty telefonik bez słuchawki stał na biurku. Gospodarz wykręcił numer i zawieszona na długim ramieniu nad sufitem lampka zatoczyła nad naszymi głowami

Pisanka wielkości beczki



Tzw. „jajo strusie” uchodzące w średniowieczu za rzadkość i dlatego specjalnie oprawione dla zawieszenia między najcenniejszymi przedmiotami.

Gdyby jajko miało inną formę — życie kury byłoby potworne... wszem i wobec obwieścił ongiś Jan Sztudynger. Niestety, forma to jeszcze nie wszystko. Na przykład, niedawno w pewnej francuskiej miejscowości pewna kura zniosła jajo długości 21 cm ważące 181 gramów. Jajo było foremne i zgrabne — lecz cóż z tego, biedna kura przypłaciła ów fakt życiem. Typowo — nietypowe jajo!

A propos, bywają też i nietypowe zwierzęta. Wiadomo, że ssaki jaj nie noszą, pozostawiając to ptakom i gadom. Nietypowymi w tej materii są: dziobak i kolczatka, całkiem mile zwierzątka żyjące w Australii. Jako jedyne ssaki na

świecie wykluwają się one z jaja. Z jaja też według jednego z mitów wykuła się wraz ze swą bliźniaczą siostrą — Heleną, późniejsza żona króla Sparty Menelausa, którą prawowitemu małżonkowi tak niecierpliwie uprowadził trojański król — Parys. Skutki tego były jak wiemy tragiczne!

Powróćmy jeszcze na krótko do formy jaja. Aż do czasów nowożytnych sprawą nie rozwiązana było... postawienie jaja na tzw. „sztorc” na stole. I dopiero wielkiemu podróżnikowi zawdzięczamy rozwiązanie problemu. Krzysztof Kolumb jest nie tylko odkrywca Ameryki, ale i odkrywca tej bardzo prostej rzeczy. Stąd też zrodziło się określenie „jajko Kolumba”.

Mitologia, historia — godzi się więc jeszcze zahaczyć o prehistorię. Mongolska pustynia Gobi odsoniła paleontologom wiele tajemnic naszej historii sprzed milionów lat. Tam to właśnie w 1922 r. wyruszyła ogromna ekspedycja naukowa, złożona z 40 paleontologów, geologów, archeologów, zoologów, botaników, geografów. I w tymże samym 1922 roku ekspedycja ta natrafiła na pierwsze na świecie kopalne jaja dinozaurów. Potwierdziło to przypuszczenia paleontologów, wysuwających od dawna hipotezę, że dinozaury, jako podobne dzisiejszym gadom, musiały być niewątpliwie jajorodne.

Przed wyprawą na pustynię Gobi wydobywano wprawdzie szkielety gadów — nigdy jednak nie odnaleziono szczątków ich jaj. Odkryte w Mongolii jaja były stosunkowo nieduże — dochodzące do około 18 cm długości. Uczeń przypuszcza, iż złożyły je dinozaury średnich rozmiarów, gdyż jaja największych jurajskich gigantów — takich np. jak brachiozaur — dochodziły na pewno do rozmiarów małej beczki. Ależ by to była pisanka!

Czas kończyć nasze wywody. Czym? Literaturą piękną. Skromnie bowiem jajko — stało się natchnieniem dla pisarzy, poetów, znalazło się w tytułach książek, sztuk, dramatów. Nie przesadzimy chyba stwierdzając, że największym jednak bestsellerem było „Jajko i ja” Betty MacDonald. Nie mówiąc już o tym, że i najbardziej „złoty”. Książka ta rozeszła się w tysiącach egzemplarzy, w setkach wydań na całym świecie — również i w Polsce. Drukował ją też w odcinkach „Przekrój”.

D. PAWŁOWSKA

Racjonalne odżywianie — warunkiem zdrowia

Mędrca szkiełko i oko — bada zawartość garnków

O niedawna jeszcze kołyszanie z tablic kalorycznych, zmuszenie i skrupulatne obliczanie ilości kalorii potrzebnych do dobrego samopoczucia ludzi — było najważniejszą metodą pracy „żywieniowców”. Obecnie — choć nikt już nie kwestionuje potrzeby odpowiedniej ilości kalorii — brać również trzeba pod uwagę najprzeróżniejsze składniki — białko, witaminy, kwasy czy błonnik. Lepšie poznanie tajemnic ludzkiego organizmu — stwarza możliwości lepszego zasilania go; podawania takiego „paliwa”, które nie tylko pozwoli na odpowiednie „bieżące” funkcjonowanie, ale również zapobiegać będzie ewentualnym schorzeniom w przyszłości.

Prace polskich „żywieniowców”

Wobec całego szeregu schorzeń, a szczególnie tzw. chorób cywilizacji (miażdżyca, zawały czy paradyntoz), na których powstawanie i przebieg niebagatelny wpływ ma właśnie wadliwe odżywianie — zawartość naszych garnków — w pewnym stopniu przestała być już tylko kwestią indywidualnych gustów, ale stała się ważnym problemem naukowym. Od dwu lat przy Polskiej Akademii Nauk pracuje międzywydziałowy Komitet Żywności. 7 komisji — w skład których wchodzi nie tylko „żywieniowcy”, ale również ekonomiści, chemicy, rolnicy, naukowcy z przemysłu spożywczego, lekarze i higieniści — pracuje nad kom-

pleksowym rozwiązaniem całego szeregu zagadnień. Szczególnie wiele miejsca w pracach Komitetu zajmują problemy zdrowia, diety i związane z nimi zagadnienia właściwej popularyzacji zasad racjonalnego żywienia.

Opracowane już badania statystyczne wykazują wiele nieracjonalnych stron żywienia naszego społeczeństwa. Poważny odsetek dzieci jada zbyt mało — tak potrzebnych do normalnego rozwoju — jarzyn i owoców. Na skutek niewłaściwego żywienia, wśród dzieci, które przeszły krzywicę, stwierdza się często znaczne zniekształcenia kości. U większości dzieci w wieku szkolnym rozwija się próchnica zębów. Często lekarze-pediatrzy notują przypadki opóźnienia wzrostu i rozwoju — właśnie na tle błędów dietetycznych.

Ciężka kuchnia tłuszczowo-mięsna odbija się również na zdrowiu dorosłych, sprzyja schorzeniom miażdżycowym, różnego rodzaju zaburzeniom trawienia i nadmiernej otyłości.

Pochwała jarzyn i ciemnego pieczywa

Bołaczka, przedstawianą z coraz większym naciskiem przez naszych „żywieniowców”, jest zbyt małe spożycie jarzyn i ciemnego pieczywa. Wszelkie udoskonalenia i udogodnienia techniki nie zawasze — w tej dziedzinie — sprzyjają wymogom zdrowotnym. Nowoczesne młyny dają mogą najprzeróżniejszą i najbielszą mąkę, tyle tylko, że ta

właśnie mąka pozbawiona jest wielu cennych dla organizmu składników (np. — ważnego w procesie trawienia — błonnika). W bogatej Szwecji na przykład ze względu na zdrowie społeczeństwa — pieczony jest przede wszystkim chleb żytni, o dużej zawartości białka i błonnika.

Z nadchodzącą wreszcie wiosną warto również pamiętać o stałych apelach żywieniowców w sprawie zwiększenia ilości spożywanych jarzyn. Kwiecień i maj są miesiącami największego niedoboru witamin, a szczególnie witaminy C. Kwaśne, witaminowe tabletki pomagają zachować równowagę, ale nigdy nie zastąpią naturalnych witamin. Owoce i warzywa powinny dostarczać naszym organizmom cennych zapasów

witamin, uzupełnianych w ciągu całego roku. W chwili obecnej na głowę ludności przypada 95 kg warzyw (oczywiście, bez ziemniaków). W roku 1975 przewiduje się wzrost tej liczby do 130 kg. W porównaniu z innymi krajami cyfra ta nie jest wcale wysoka, gdyż w wielu państwach przekracza ona znacznie 200 kg. Zbyt mała ilość i zbyt monotony asortyment jarzyn w polskim jadłospisie stają się prawdziwą bolączką społeczną. Między innymi — Komitet Żywności Ludności zaleca, prócz uprawy tradycyjnych warzyw, zwiększenie arealu upraw mniej popularnych, jak sałata głowiasta, groszek zielony, fasolka zielona oraz, mało jeszcze znane w Polsce, brokuły i kapusta pekińska.

MARIA OLBRYCHT

Co czytać?

Mrozek wielkanocny

Uff, cóż za tydzień nam minął, drodzy Czytelnicy, uff... ten szal szczytów, mydła, proszku do prania (przepraszam, poszukiwań proszku do prania), wody, sidolu, magli, frotek, chrzanu, buraków, bekonu, pasty, pedzi! To chłapanie, szorowanie, czyszczenie, bieganie, chlup! Te zapachy: para i terpentyna, żelazo na płótnie, pieczone mięso i wanilia, zionące ze wszystkich mieszków naraz... Ręce boją, nogi boją, w krzyżu człowieka łamie, w sercu bulgocze (złość), a głowa pęka. I nie można inaczej, naprawdę. Za młodu, proszę Państwa, bywało się wywrotowcem i myślało, że można — przyszła Wielka Niedziela, szczyty wszędzie błyszczą, słoneczko świeci, sąsiedzi szyneczki i ciasto żrą, pisanek im się kraszą, rzeżuszka zieleni, a u nas brudnawo jakoś i makaron z sosem pomidorowym — posmutnieliśmy, powzdychali, okna by trzeba umyć, kartofelki chyba obrać, bo makaron zrudził już się, ogólnie rzecz biorąc głupio, ech życie... O, matki Polki, co synom swoim karierę ministrów albo sekretarzy wojewódzkich śniecie — wiedziecie, iż chleb to gorzki, wielkiej wymaga odwagi, a także sztuki — tajemniczy duch zwany opinią publiczną, obyczajem, kultem, wszystko jedno zresztą jak zwany, rządzi przecież ludem z siłą nieosiągalną dla żadnego z systemów totalnych, nie mówiąc już o demokracjach. Osobiście wdycham do władzy, co z ogonków Wielkiego Tygodnia wywołowały nas choćby za pomocą reglamentacji.

pełne i konkretne. Bardzo Państwu doradzam, w groń pięknie odzianej, mile syty i zycielowej sobie uwajam rodziny, urządzić godzinę głośnego czytania przypuszczeń Mroźka, co by było, gdyby...

...każdy miał swego baranka, przepraszam, kotka, co bierze na siebie jego winy, popadając z wolna w marazm, upośledzenie i nędzę...

...gdyby natura istotnie okazała się urządzona całkowicie celowo, gdyby żony pawianów odwracały uwagę nosorożca władającego terenem, gdzie w norach siedzą borsuki, więc żony pawianów odwracałyby uwagę nosorożca, żeby lis mógł spokojnie cudzożyć z borsukowymi, żeby mężczyźni pawianów potem brali z niego przykład, a znów nosorożec byłby naumyślnie ślepowy, a prowadziłby go mały płaszek, a jeden porucznik robiłby nosorożcowi masaż, żeby zbierać sobie guano małego płaszka, bo z tego guana po rozcieleniu otrzymywali by wodę...

...i co by było, gdyby gdziekolwiek we wszechświecie mogła istnieć naprawdę organizacja twórcza pisarzy, tworzących absolutnie doskonałe arcydzieła literatury...

Po godzinie familijnego czytania dochodzimy do wniosku, że umysł nasz przypomina secesyjną komodę z obrazka Mroza, z szufladkami pełnymi rupiec, których nie trzeba zbyt uważnie oglądać, jeśli chcemy nadal cieszyć się posiadaniem. I że może ostatecznie lepiej się cieszyć niż oglądać. Albowiem bunt Mroźka przeciw tradycyjnej rupieciarzy do wodzi talentu, inteligencji, wyobraźni oraz... podświadomych sentymentów. Jego atak jest zbyt gwałtowny, widać śmiech w sposób nazbyt okrutny, aby można było je przyjąć za swoje. Mówią ludzie, że każda prawdziwa miłość graniczy z nienawiścią i buntem, kto wie, czy nie prawdę mówią. Kto wie, może pewnego dnia Stawomir Mrozek objawi się nam jako otwarty wielbiciel Kraszewskiego, czciciel rocznic, poheracz czytane o mężnych przodkach, a nawet jako zamaskowany członek Stowarzyszenia Potencjalnych Geniuszy Polskich z siedzibą w Krakowie oraz filią w Warszawie.

ANNA TARSKA

Kosztowna tradycja

Władze miejskie Belgradu wystąpiły z wnioskiem, który położony kres niezbyt mądrej, a do dziś utrzymywanej się w Jugosławii, tradycji. We wszystkich restauracjach, lokalach nocnych i knajpach szklane kieliszki mają być zastąpione zastawą plastikową. Dotychczas bowiem każdy konsument wnoszący toast, zgodnie z tradycją po spełnieniu go, rzucał o ziemię kieliszek. Jeśli tradycja nadal się utrzyma, szkody nie będą tak duże, gdyż jak wiemy plastik nie tłuże się.

(b-k)

Odpowiedzi zgadywanki technicznej

1. Projekt Roberta Fultona: wykorzystanie maszyny parowej do napędu okrętów. Akademia Francuska odrzuciła ten pomysł jako nierealny. Na poleon miał lepsze wyczucie...
2. Maszynę dziewiarską (1589). Nie obywała się ona wprawdzie całkiem bez obsługi, ale była najbardziej zautomatyzowanym mechanizmem swego czasu. Interesujące jest również to, że maszyna powstała w niewiele lat po wynalezieniu dziewiarstwa ręcznego.
3. W szkło. Trawienie kwasem fluorowodorowym tego materiału jest sposobem powszechnie stosowanym, ale mało kto wie o jego polskim wynalazcy.

Stanisław GILEWSKI stracił w 1939 roku dom i wszystko co w nim zgromadził. Ze Śląska — z którym wiązał go m. in. czynny udział w III Powstaniu — przywędrował do Krakowa i zamieszkał w sąsiedztwie Wawelu, naprzeciw wieży z dzwonem Zygmunta. Mieszkał tam do dziś i — do dziś — tam pracuje. Na sztalugach — ostatnia praca: portret prorektora Śląskiej Akademii Medycznej dr Henryka Skalbę. Z prac dawnych, utraconych w wojnie i rozrzuconych po świecie, pozostały pamiątki troskliwie przechowywane przez znajomych: połówki stronice tygodników i gazet z fotografiami obrazów malowanych przez Stanisława Gilewskiego. Różnorodne to prace, tak różnorodne jak ludzie, z którymi się stykał w swoim ciekawym życiu.

— Panie Profesorze, zanim zaczniesz Pan mówić o swoich „modelach” prosimy parę

Z dyplomem ASP nr 8

słów o sobie. Gdzie kończył Pan studia?

— Dyplom — z nr 8! — uzyskałem na ASP w Krakowie, ale studiowałem też w Niemczech, Hiszpanii i Włoszech.

— Najchętniej, sądząc po ilości — przeszedł 500 prac — maluje Pan portrety?

— Właściwie tak, ale wiele prac ma inny charakter. Np. — kompozycja pn. „Revolucja” (długości 7,5 m) malowana pod wpływem reminiscencji z pobytu w Moskwie w 1917 roku.

— Ciekawa jestem, który z portretowanych „modeli” utkwili Panu najbardziej w pamięci?

— Ze względu na otoczenie, zwyczajnie i długość wykonywanej pracy — portret papieża Piusa XI. Malowałem go w Watykanie, w słynnej

Loggi Rafaelowskiej, 5 miesięcy. Papież pozował w tym czasie tylko 6 razy ze względu na ogromny nawał zajęć. O mającym nastąpić seansie zawiadamiano mnie... trzy tygodnie naprzód. Muszę zaznaczyć, że musiałem malować ubrany we frak, co nie było specjalnie wygodne, zwłaszcza, że ostry kotniarz kosztował mi boleśnie szję...

— Kto z osobistości okresu międzywojennego pozował Panu jeszcze do portretu?

— Z zagranicznych — np. prezydent Masaryk na Zamku w Hradczynie i patriarcha Wschodu Repta oraz drugi — Nektaris — obaj w Czerniowcach. Z naszych — np. Ignacy Daszyński jako marszałek Sejmu...

— Przez cały czas naszej rozmowy nie wymienił Pan a-

ni jednego nazwiska kobiety. Przecież... przypadek, czy też woli Pan portretować mężczyzn?

— Ależ nigdy w życiu! Lubie malować kobiety, są dużo wdzięczniejsze! Wspaniałą urodę Rosjanek, szczególnie Gruzinek pamiętam doskonale, choć muszę przyznać, że Polki są także pełne wdzięku. A propos Polek... Mam malować Zofię Jaroszewską...

— Schodzimy zatem na grunt krakowski. Kogo w naszym mieście dosięgnął już Pana pędzel?

— Dwóch sekretarzy KW PZPR. Poza tym byłego rektora AGH — prof. dr Feliksa Olszaka, „Ojca Krakowa” — mgr Zbigniewa Skolickiego, dr Jana Garlickiego...

— Czy dobrze pozowali?

— Byli bardzo cierpliwi i bardzo punktualni, Ujmując

— Bardzo dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała — MAR.



Stanisław Gilewski przy portrecie prorektora Śląskiej Akademii Medycznej — dr Henryka Skalbę.

DYŻURY ŚWIATECZNE STACJI BENZYNOWYCH CPN.

14 KWIECZNIA — NIEDZIELA

nr 494 Kraków Kamienna	całą dobę
nr 13 Kraków-Mateczny	całą dobę
nr 460 Kraków-Czyżyny	8-11
nr 496 Tarnów	9-15
nr 45 Zakopane	9-12
nr 928 Nowy Targ	całą dobę
nr 132 Nowy Sącz	8-12
nr 927 Krzeszowice	8-11
nr 311 Oświęcim	9-11
nr 47 Krynica	9-12

Pozostałe stacje benzynowe m. Krakowa i województwa będą w tym dniu nieczynne.

15 KWIECZNIA — PONIEDZIAŁEK

nr 494 Kraków Kamienna	całą dobę
nr 13 Kraków-Mateczny	całą dobę
nr 460 Kraków-Czyżyny	7-11
nr 496 Tarnów	całą dobę
nr 47 Krynica	9-12
nr 132 Nowy Sącz	8-12
nr 928 Nowy Targ	całą dobę
nr 47 Zakopane	8-12
nr 927 Krzeszowice	15-19
nr 311 Oświęcim	8-11
nr 97 Myślenice	9-11
	16-20

Pozostałe stacje benzynowe m. Krakowa i województwa będą w tym dniu nieczynne.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KSIEGOWEGO REWIDENTA oraz **MAGAZYNIERA** z praktyką — zatrudni natychmiast Dyrekcja Krakowskiego Przedsiębiorstwa Obrótu Surowcami Włókninowymi i Skorzanymi — w Krakowie, ul. Wielicka nr 2. — Zgłoszenia należy kierować do Inspektoratu Kadr w Krakowie, ul. Wielicka 2. — Warunki do omówienia na miejscu. K-2843

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW, TECHNIKÓW MECHANIKÓW — zatrudni natychmiast Centralny Ośrodek Chłodziwa w Krakowie, ul. Miodowa 28. Warunki pracy do omówienia. — Zgłoszenia przyjmuje codziennie Dział Kadr od godz. 7 do 15.

ELEKTROMONTERÓW i **POMOCNIKÓW** do prac przy naprawie taboru elektrycznego — przyjmie PKP Oddział Trakcji w Krakowie-Prokocimiu — (dojazd do stacji kolejowej Bieżanów).

Krakowskie Zakłady Przemysłu Dzierżawskiego — w Krakowie, ul. Wielicka nr 2a — przyjmują do pracy **TECHNIKA ENERGETYKA** — wykształcenie średnie. — Zainteresowane osoby proszone są o zgłaszanie się w Dziale Personalnym.

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Zabierzowie — przyjmie do pracy **MAGAZYNIERA** do magazynu rolniczego. — Reflektanci winni zgłosić się w biurze Gminnej Spółdzielni w Zabierzowie. K-2871

Fabryka Narzędzi Wiertniczych — w Krakowie, ul. Rydlówka 5 — przyjmie natychmiast **ST. INSPEKTORA d. s. INWESTYCJI** — wymagane wykształcenie średnie lub wyższe budowlane oraz **FREZERÓW**. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

TECHNIKÓW BUDOWLANYCH oraz **TECHNIKA NORMOWANIA** z wykształceniem technicznym — przyjmie natychmiast do pracy Dział Budownictwa Budynków Mieszkalnych w Krakowie-Nowa Huta, Os. Słoneczne, bl. 3. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr DZBM.

SEKRETARKI — siły samodzielnej, posiadającej biegłą znajomość maszynopisu, stenografii oraz korespondencji — poszukuje do prowadzenia sekretariatu przedsiębiorstwo turystyczne. — Pismem oferty kierować: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-2902.

„Prozamet” — Oddział Kraków — zatrudni natychmiast **ELEKTRYKÓW TECHNIKÓW** oraz **KRESLARZY** wykwalifikowanych, z długoletnią praktyką. Warunki pracy do uzgodnienia. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — ul. Zakopiańska 63, tel. 583-33.

2 INŻYNIERÓW lub **TECHNIKÓW MECHANIKÓW** do Działu Głównego Mechanika. **1 INŻYNIERA ELEKTRYKA** na stanowisko projektanta oraz **ŚLUSARZY** i **ELEKTRYKÓW** — zatrudni natychmiast Fabryka Supertomaszyn „Borka” w Krakowie, ul. Puskarska 9. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Szkolenia i Kadr.

2 PRACOWNIKÓW DO SEKCJI INWESTYCYJNEJ, posiadających wyższe lub średnie wykształcenie oraz wieloletnią praktykę — zatrudni natychmiast Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych w Krakowie, Rynek Gł. nr 11. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. — Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Kadr, codziennie w godz. od 8 do 15. K-2903

ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH, KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH I, II i III kat. prawa jazdy, **MASZYNISTÓW CIĘŻKICH SPRZĘTU BUDOWLANEGO**, do obsługi koparek i spycharek, młodocianych do nauki zawodu **ŚLUSARZA, INŻYNIERÓW** i **TECHNIKÓW MECHANIKÓW, INŻYNIERÓW** i **TECHNIKÓW BUDOWLANYCH, MISTRZÓW BUDOWLANYCH** z uprawnieniami, **STAR-SZYCH EKONOMISTÓW** zatrudnienia i plac, do kontroli gospodarki funduszem plac — zatrudni natychmiast na dobrych warunkach Krakowskie Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Budownictwa — w Krakowie-Bieżanów, ul. Kocmyrzowska — (przy placu targowym). — Dla zamiejscowych pracowników fizycznych zakwaterowanie w hotelach robotniczych bezpłatne. — Na miejscu czynna stołówka. K-2788

1 INŻYNIERA względnie **TECHNIKA ENERGETYKA** z praktyką — na stanowisko kierownika kolumny. **2 TECHNIKÓW MECHANIKÓW** z praktyką — na stanowiska mistrzów. **1 INŻYNIERA** względnie **TECHNIKA CERAMIKA** ze specjalnością materiały wiążące — na stanowisko asystenta laboratorium. **2 ELEKTRYKÓW** z grupą bhp przynajmniej III i praktyką. **2 PRACOWNIKÓW** z uprawnieniami PKP — (POMOCNIK MASZYNISTY i PRZETOKOWY) — do obsługi pociągów. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Plac Zakładów. — Dojazd autobusem nr 125.

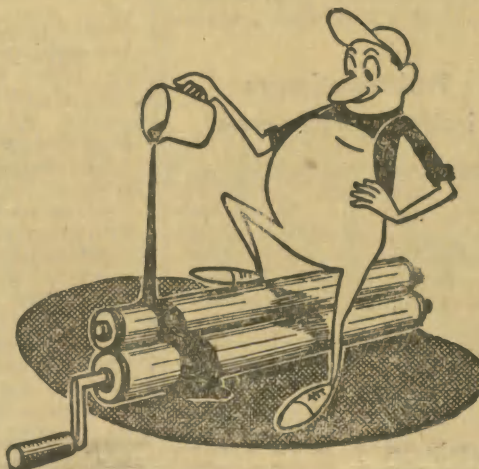
Cementownia „Nowa Huta” w Krakowie, przyjmie natychmiast do pracy z terenu Krakowa i Nowej Huty, **ELEKTROMONTERÓW, MASZYNISTÓW** i **POMOCNIKÓW MASZYNISTÓW** do obsługi lokomotyw spalinywych z uprawnieniami do wykonywania w tuzi, rysunków maszynowych, wymagane wykształcenie średnie oraz **KIEROWNIKA DZIAŁU FINANSOWEGO** z wyższym lub średnim wykształceniem i kilkuletnią praktyką. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Cementowego, przysługuje deputat węglowy.

Zakład Wytwórczy Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego w Krakowie, ul. Miedziana 17 — zatrudni natychmiast:

- 1) pracowników umysłowych:
 - 2 INŻYNIERÓW ewentualnie **TECHNIKÓW** na stanowiska starszych konstruktorów lub konstruktorów — istnieje możliwość zatrudnienia na pół etatu.
 - 2 **TECHNOLOGÓW** ze znajomością budowy maszyn.
- 2) pracowników fizycznych:
 - 10 wykwalifikowanych **ŚLUSARZY MASZYNOWYCH** i **NARZĘDZIOWYCH**, 5 wykwalifikowanych **TOKARZY**, 2 **FREZERÓW**, 2 **WYTACZARZY**. Dla zamiejscowych zapewnione mieszkania w hotelach robotniczych. — Zgłoszenia w Dziale Kadr — Kraków, ul. Miedziana 17, telefon 504-43 lub 265-89.

NAPRAWY

- ♦ **TOREBEK DAMSKICH,**
- ♦ **DROBNEJ GALANTERII** z tworzyw,
- ♦ **PŁASZCZY PRZECIWDZESZCZOWYCH** z folii,
- ♦ **OBLEWANIE GUMĄ WALKÓW DO WYŻYMACZEK,**



szycie

z własnych i powierzonych materiałów pokrowców na samochody i pokrowców do wnętrza samochodowych z tkanin i tworzyw sztucznych, pokrowców na walizki itp., płaszczy przeciwdeszczowych i peleryn oraz galanterii

WYKONUJĄ PUNKTY USŁUGOWE:
ul. LIMANOWSKIEGO 1 (Podgórze),
ul. DIETLA 46 a.

Krakowskich Zakładów Chemicznych PT

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — zatrudni:

- 1 INŻYNIERA lub **TECHNIKA MECHANIKA SAMOCHODOWEGO** — na stanowisko kierownika warsztatów samochodowych (inżynier posiadający 10-letnią praktykę otrzyma wynagrodzenie wg grupy specjalnej).
- INŻYNIERA BUDOWLANEGO i 3 MISTRZÓW BUDOWLANYCH na budowę kombinatu cement-wapienniczego „Nowiny” k. Kielc.
- MISTRZÓW BUDOWLANYCH na budowę Chłodni Składowe w Chrzanowie i Zakłady Górnicze „Trzebińska” k. Trzebinia.
- 2 INSPEKTORÓW INWENTARYZACJI CIĄGŁEJ i GOSPODARSTWA MATERIAŁOWEJ.
- MASZYNISTKĘ wysoko kwalifikowaną, **TECHNIKA NORMOWANIA** względnie **ST. INSPEKTORA KONTROLI FUNDUSZU PŁAC**, z praktyką w budownictwie. — Zgłoszenia: — Kraków, ul. Rydla 31, pokój nr 3. K-2937

Praca

DOCHODZĄCA do dziecka potrzebna natychmiast. Kraków, Staffa 7, m. 31, tel. 371-11, zgłoszenia po godz. 15.

POMOC domowa dochodząca potrzebna natychmiast. Nowa Huta, Os. Wandy 5/16. 26836-g

POTRZEBNA pomoc dochodząca do dziecka. — Wiadomość: Kraków, Be-ma 14/4, od godz. 16-19.

DOCHODZĄCA do 2-letniego dziecka przyjmie natychmiast. — Kraków, Bandkiego 7 (obok Rydla), od godz. 17.

POMOC domowa przyjmie natychmiast. Tel. 224-05, między godz. 17-19.

KWALIFIKOWANA zdolna, samodzielna modniarka poszukuje pracy. Kraków, Wrocławska 24/1.

ZAOPIEKUJE się u siebie do godz. 15 dzieckiem w wieku przedszkolnym, zamieszkałym w dzielnicy Kleparz. Zgłoszenia: tel. 327-69. 27059-g

PRACOWNIA krawiecka przyjmie panienkę dobrze szyciącą na maszynie. — Oferty 26875 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAKŁAD krawiecki, Kraków, Szpitalna 18, przyjmie chłopca lub pannę do nauki krawiectwa. 26831-g

POTRZEBNA natychmiast pomoc domowa do jednej osoby. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Kraków, Piastowska 27, godz. 16-18. 26830-g

Nauka

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie — rozpoczyna w okresie powojennym

KURS

PRZYGOTOWAWCZY do egzaminu mistrzowskiego w zawodzie ślusarsko-tokarskim. Wpisy codziennie, ul. Dietla 38, w godz. 8-18, w soboty do 13 — tel. 210-76.

KROJU, szycia i modelowania wyuczęm zawodowo. Zgłoszenia: Kraków, Konarskiego 32.

Matrymonialne

Z BRAKU znajomości pozna Pana lat 38-45 prawdziwie kulturalnego, poważnie myślącego — kulturalna, przystojna wdówka, Cel matrymonialny. Poważne oferty „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr 26784.

Sprzedaż

WAPNO palone dostarcza samochodami Wapiennik Kraków, Podwale 3, m. 8. 25857-g

„VESPA” skuter 150 cm³ — używany — sprzedam. Oferty 27129 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

„MOSKOWICZ” 407 sprzedam. Kraków, ul. Manifestu Lipcowego 6, godz. 15-18, tel. 589-01.

SZAFĘ 4-drzwiową (orzech kaukaski), sprzedam. Kraków, Kochanowskiego 20, Stolarska.

SPRZEDAM nowy magiel elektryczno-gazowy. Wiadomość: Kraków, tel. 260-90. 25150-g

KOŁDRY, beciki niemowlęce, materace, otomany, stopy, wykonuje pracownia Kraków, Floriańska 26.

WAPNO palone hydratyzowane dostarcza Wapiennik Tyńiec, Kraków, Czarnowiejska 71.

LINOLEUM kolorowe — wysokiej jakości sprzedaje sklep gospodarzy. Kraków, Wielopole 26.

„SKODA Octavia” rok 1959 — sprzedam. Kraków, tel. 565-03, po godz. 21. 26989-g

WAPNO palone dostarcza samochodami wapiennik, Kraków, Piłarska 5, m. 8. 26996-g



mirana

PŁYN DO KĄPIELI

obficie pieniący się o przyjemnym zapachu igliwia

to NOWOŚĆ

FABRYKI KOSMETYKÓW

Miraculum

Opakowanie:

butelka — wystarczająca na 4 kąpiele — cena 15 zł

poduszećka igelitowa (1 kąpiel) cena 6 zł.

„JAWA” 175, stan bardzo dobry — z owiewką, osłoniętą blaszanymi, bagażnikiem i torbami, sprzedam. Oferty: Al. Słowackiego 11a, m. 4, godz. 16-19. 26848-g

Lokale

ZAMIECIE superkomfortowa, duża garsoniera — centrum — na dwa oddzielne pokoje z komfortowymi przynależnościami. Tel. 352-31, od godz. 18-22. 27124-g

SAMODZIELNY pokój z kuchnią, niski parter — zamienie na dużą garsonierę. Wiadomość: tel. 373-10. 26950-g

ZAMIECIE 4 pokoje superkomfort — na 3 pokoje superkomfort, śródmieście. — Oferty 27061 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIECIE piękne dwa pokoje kuchnia, komfort — na pokój kuchnia — komfort. — Oferty 27000 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BYDGOSZCZ centrum! — Zamienie 5-izbowe mieszkanie — na Kraków — względnie okolice. Oferty 26853 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZYJMIE kobietę na mieszkanie. Kraków-Łagiewniki, ul. Szaniawskiego 16, godz. 14-17.

Zguby

NIEZGODA Stanisław — Nowa Huta, Os. Willowe 32/5, zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy, wydane przez Szkołę w Brzyskach, pow. Jasło.

ZGUBIONO legitymację odznaczenia. — Znalazcę wynagrodzę. Inż. Drzewiecki, Reformacka 3.

Różne

WSPOLNIKA z gotówką do hodowli drobitu (kaczki) — poszukuje. Oferty 27083 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CUKIERNICZA pracownia ze sklepem, dobrze zaprowadzone, w Krakowie — sprzedam lub wydzierżawię z powodu choroby. Oferty 26910 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SZYBKA naprawa telewizorów, radiodiodników. Kraków, Zakopiańska 85. Zgłoszenia telefoniczne 572-83.

Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina Kraków-Nowa Huta — zatrudni natychmiast z woj. krakowskiego, kieleckiego i rzeszowskiego **MURARZY, CIESLI, ZROBACZY** i **ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH** (mężczyzn powyżej 18 lat). Warunki pracy wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie. — Zakwaterowanie w hotelach własnych. Dla niewykwalifikowanych istnieje możliwość zdobycia zawodu oraz uczęszczania do szkół wieczorowych. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia PPB HIL Kraków-Nowa Huta, dojazd tramwajem linii 5 i 16, przedostatni przystanek przed Walcownią lub punkt werbunkowy w hotelach robotniczych w Pleszowie, barak nr 16 — dojazd tramwajem linii nr 15. — Osoby podlegające służbie wojskowej winny zgłaszać się z okresowym wymeldowaniem w księżeczce wojskowej.

NAPRAWY I KONSERWACJE

instalacji i odbiorników radiowych i telewizyjnych — wzmacniaczy, prostowników, transformatorów, zgrzewarek wysokociężnościowych, cewek

PRZERÓBK

telewizorów z 14” na 17”

wykonuje

(również w domu) w godz. 8 do 18

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO WARSZTAT RADIO-TELEWIZYJNY

KRAKÓW, ul. GRZEGÓRZECKA nr 36

telefon: 210-76 (codziennie do godz. 21 — oraz w soboty do 13.30).

Huta im. Lenina — zatrudni natychmiast **ELEKTRYKÓW, TOKARZY METALOWYCH, USTAWIACZY KOLEJOWYCH, ZWROTNICZYCH** i **MANEWROWYCH**. — Zgłaszający winni przedłożyć podanie i życiorys, dokumenty stwierdzające wykształcenie, dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe, dowód osobisty, książeczke wojskową, świadectwo i opinię z ostatniego miejsca pracy lub zaświadczenie z Prezydium Rady Narodowej, stwierdzające stan majątkowy i źródło utrzymania. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr Huty im. Lenina, Centrum Administracyjne, budynek „Z”, klatka „D”, pokój 24.

Zakłady przemysłu metalowego na terenie Krakowa zatrudniają:

- 1 **REWIDENTA ZAKŁADOWEGO** — wykształcenie wyższe ekonomiczne lub średnie z dłuższą praktyką.
- 2 **STAR-SZYCH KSIEGOWYCH** do Sekcji Finansowej i Sekcji Kosztów — wykształcenie wyższe ekonomiczne lub średnie z dłuższą praktyką.
- 2 **KSIEGOWYCH** do działu głównego księgowego — wykształcenie wyższe lub średnie z praktyką.
- 1 **STAR-SZEGO PLANISTĘ** do działu planowania ekonomicznego — wykształcenie wyższe ekonomiczne plus praktyka w przemyśle metalowym.

Warunki pracy do omówienia. Oferty pismem z życiorysem należy kierować do Biura Ogłoszeń „Prasa”, Kraków, Wiślna 2, dla nr K-2953.

2 **INTENDENTÓW** do prowadzenia kursów szkoleniowych dla studentów w Krośniku i Goszycach — zatrudni czasowo Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie. Szczegóły do omówienia w Dziale Spraw Bytowych Studentów AGH, al. Mickiewicza 30, pawilon BSW, pokój nr 23. K-2949

ROBOTY ŚLUSARSKIE

- ogrodzenia siatkowe, bramy i bramki ogrodzeniowe wjazdowe, słupki ogrodzeniowe
- balkony, balustrady
- konstrukcje belek stropowych stalowych, zbrojenia z drutu do betonu itp.

wykonuje na zlecenia osób prywatnych

SPÓŁDZIELNIA PRACY »STALIMET«

Kraków-Grzegórzki, ul. Armii Ludowej 5

Solidne, tanie i terminowe wykonanie prac zapewnione

mirapol

♦ syntetyczny środek do prania tkanin z włókien sztucznych, jedwabiu, wełny itp. — w użyciu silnie pieniący się, wydajny, ekonomiczny,

♦ nadaje tkaninie świeżość, puszystość, intensywność barw, nie spłisnia tkanin trykotowych.

Do nabycia w drogeriach, perfumeriach, sklepach G. S. „Samopomoc Chłopska” i kioskach „Ruch”. — Cena: butelka pół litra — 11,50 zł.

Producent: **Miraculum**
FABRYKA KOSMETYKÓW



